


MARIUSZ MACIAK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

 <https://orcid.org/0009-0004-6661-5347>



Reportażowa biografia rodzinna jako polemika z etosem kulturowym

O problemach z kaszubską religijnością w *Welewetce* Stasi Budzisz

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza obrazu kaszubskiego katolicyzmu w reportażu Stasi Budzisz *Welewetka. Jak znikają Kaszuby*. W książce przyjmującej formę reportażowej biografii rodzinnej autorka podejmuje próbę nowego spojrzenia na dziedzictwo kulturowe i tożsamość kaszubską. Opowieść o niełatwym procesie przyswajania przez reporterkę kaszubskich tradycji staje się dla niej okazją do krytycznego spojrzenia na kondycję regionu i jego dziedzictwo kulturowe. Z tego powodu *Welewetka* traktowana być może jako reporterska polemika z regionalnym etosem kulturowym. Szczególnie wyraźnej krytyce poddaje Budzisz kaszubski katolicyzm. Na kartach książki jawi się on jako wewnętrznie niespójny, negatywnie wpływający na lokalne stosunki społeczne oraz osłabiający odrębność kulturową Kaszub. Widziany przez pryzmat reportażu katolicyzm może być pojmowany



© by the author, licensee University of Lodz - Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 28.02.2024; verified: 15.07.2024. Accepted: 12.08.2024

jako czynnik wypaczający obraz regionalnej kultury. Literacka narracja pozwala ponadto stwierdzić, że nadmierna społeczna nobilitacja katolicyzmu przyczynia się do kreowania wyidealizowanego, a przez to w pewnym sensie fikcyjnego obrazu mieszkańców regionu.

Słowa kluczowe

reportaż, Kaszuby, religia, tożsamość, biografia

SUMMARY

Reportage family biography as a polemic against cultural ethos. On the problems of Kashubian religiosity in *Welewetka* by Stasia Budzisz

The purpose of this article is to analyse the image of Kashubian Catholicism in the reportage by Stasia Budzisz titled *Welewetka. Jak znikają Kaszuby* [Welwetka. How the Kashubian Region Disappears]. In the book, which takes the form of a reportage family biography, the author offers a new look at Kashubian cultural heritage and identity. The story of the reporter's uneasy process of assimilating Kashubian traditions becomes an opportunity for her to take a critical look at the condition of the region and its cultural heritage. For this reason, *Welewetka* can be treated as a reporter's polemic against the regional cultural ethos. Budzisz is particularly explicit in his criticism of Kashubian Catholicism. On the pages of the book it appears as internally inconsistent, negatively affecting local social relations and weakening the cultural specificity of Kashubia. Seen through the prism of reportage, Catholicism can be understood as a factor that obscures the image of regional culture. The reportage narrative, moreover, makes it possible to claim that its excessive social ennoblement contributes to the creation of an idealised, and therefore somewhat fictitious, image of the region's inhabitants.

Keywords

reportage, Kashubia, religion, identity, biography

Wprowadzenie

Od kilku już lat na polskim rynku wydawniczym widoczne jest duże zainteresowanie narracjami na temat społeczności regionalnych i pogranicznych. Pewnym fenomenem wydaje się zwłaszcza twórczość reportażowa, prezentująca nowe spojrzenia na historię i dziedzictwo polskich Ziemi Zachodnich i Północnych. Choć wydawać się może, że temat ten opisany został w ostatnich latach dogłębnie, ów nurt tematyczny wciąż wzbogaca się o nowe publikacje. Jedną z nich jest wydany pod koniec 2023 roku reportaż Stasi Budzisz zatytułowany *Welewetka. Jak znikają Kaszuby*¹. Co warte odnotowania, dotychczas ta współpracująca m.in. z „Krytyką Polityczną”,

¹ S. Budzisz, *Welewetka. Jak znikają Kaszuby*, Poznań 2023.

„Przekrojem” i Oko.press² autorka w swej pracy skupiała się głównie na problematyce Kaukazu, zwłaszcza Gruzji³. Omawiany w moim artykule reportaż jest więc pierwszą książką, w której Budzisz dotyka problematyki polskiego regionalizmu. Swoją wizję Kaszub reporterka prezentowała już jednak w ramach autorskiego podcastu Kaszëbskô Paradnica⁴.

Welewetka wydaje mi się pozycją o tyle interesującą, że wykazuje cechy reportażowej sagi rodzinnej opisywane przez Elżbietę Żyrek-Horodyską (autorka książki dosyć dokładnie opisuje bowiem rodzinne dzieje na tle cywilizacyjnych przemian, wpisując tym samym doświadczenia przodków w ramy pamięci zbiorowej⁵) oraz książkowego reportażu autobiograficznego, którego charakterystykę zaproponowała Monika Wiszniowska⁶. Szki-cując obraz historii rodzinnej, reporterka wiele miejsca poświęca własnym doświadczeniom, zwłaszcza zaś procesowi odkrywania swej tożsamości, co z kolei zbliża omawiany reportaż do typowych dla psychologii sposobów pojmowania biografii. Amerykański psycholog Erik Erikson traktował bowiem biografię (całokształt egzystencji) jako „podporządkowany cyklowi życia proces rozwoju tożsamości”⁷. W reportażowej biografii konstruowanej przez Stasię Budzisz tożsamość autorki jest zaś jednym z kluczowych zagadnień. Z drugiej jednak strony, opowieść o kształtowaniu się własnej tożsamości i dziejach rodzinnych narratorka podporządkowuje szerszemu celowi prezentacji kondycji współczesnych Kaszub. Reporterskie mówienie „o sobie” przy równoczesnym nakierowaniu tekstu na „to, co przedstawione”⁸ jest zaś jednym z wyróżników książkowego reportażu autobiograficznego w ujęciu proponowanym przez Wiszniowską. Co warte odnotowania, sama Budzisz określa swoją książkę jako reportaż tożsamościowy⁹.

Uznając zatem *Welewetkę* za reportażową biografię rodzinną z wyraźnymi wpływami książkowego reportażu autobiograficznego (eksponującego wskazywany przez autorkę wymiar tożsamościowy), w poniższym artykule chciałbym skupić się przede wszystkim na analizie wątku podejmowanej przez Budzisz osobistej polemiki z kaszubskim etosem kulturowym, zwłaszcza z kształtującą ów etos kaszubską religijnością. Opisu-jąc i rekonstruując codzienne życie krewnych oraz obserwując proces krystalizacji regionalnej tożsamości kulturowej, reporterka podejmuje krytykę

² Nota o autorce na stronie Wydawnictwa Poznańskiego, <https://wydawnictwopoznan-skie.pl/autor/stasia-budzisz/> [dostęp: 28.02.2024].

³ Owocem tych zainteresowań stała się wydana w 2019 roku książka *Pokazucha. Na gru-zińskich zasadach, stanowiąca reporterski debiut autorki*.

⁴ Poszczególne odcinki podcastu odnaleźć można na YouTube, na kanale należącym do Instytutu Kultury Miejskiej w Gdańsku, <https://www.youtube.com/@IKMGdansk> [dostęp: 28.02.2024].

⁵ Zob. E. Żyrek-Horodyska, *Reportażowa saga rodzinna. Fuzja gatunków i dziennikarska archi-wistyka*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2019, nr 4, s. 136.

⁶ Zob. M. Wiszniowska, *Autobiograficzne reportaże książkowe. Kategoria genologiczna i jej odmiany*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2023, z. 2, s. 101-117.

⁷ Cyt. za: K. Kaźmierska, P. Czapliński, V. Julkowska, *Biografia*, [w:] *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 89.

⁸ M. Wiszniowska, *Autobiograficzne reportaże książkowe...*, s. 111.

⁹ Zob. A. Warnke, *Stasia Budzisz: Jestem bardzo krytyczna wobec Kaszub*, <https://culture.pl/pl/artykul/stasia-budzisz-jestem-bardzo-krytyczna-wobec-kaszub-wywiad> [dostęp: 28.02.2024].

kaszubskiej aksjologii. Rozważania czynione przez autorkę i jej rozmówców pozwalają stwierdzić, że kaszubska religijność jest konstruktem nie-spójnym, ograniczającym swobodę rozwoju społecznych więzi, a wreszcie idealizującym, a przez to fałszującym obraz mieszkańców regionu.

Reporterska tożsamość

Próbę krytycznego spojrzenia na kaszubską tożsamość ułatwia autorce fakt, że jest ona rodowitą Kaszubką. Wychowywana w społeczności regionalnej bardzo szybko przyswoiła sobie reguły życia na pograniczu. Jej stosunek do kaszubskości ulegał jednak przez lata wyraźnym przemianom. Na początku kaszubskość była dla reporterki czymś naturalnym, czymś, na co właściwie nie zwracała uwagi.

W domu najczęściej gadaliśmy polkaszem, mieszanką polskiego i kaszubskiego. Nie widziałam nic dziwnego w tym, że na frisztek, czyli śniadanie, smażyliśmy prażnicã ze szpiekã, czyli jajecznicę na boczku. Że po północy, obiedzie, trzeba było dać żercé scyrzu, jedzenie psu, a wieczorem zapalić wid, światło, i zasztëkac dwiërze, zamknąć drzwi¹⁰.

Problemy z kaszubskością pojawiły się, gdy jako dziecko zaczęła zderzać się z nowym otoczeniem. Już w dzieciństwie stała się bowiem obiektem rówieśniczych żartów ze względu na język, którym się posługiwała. Rozpoczynając kształtowanie własnej tożsamości, postanowiła więc odciąć się od kaszubskości i języka kaszubskiego. Traktowała go bowiem jak stygmat utrudniający zdobycie społecznej akceptacji. Postępowanie Stasi Budzisz stanowiło typowy przykład odrzucenia języka ze względu na jego niski prestiż i negatywne wartościowanie w środowisku zewnętrznym¹¹.

Bunt przeciw kaszubskości okazał się jednak nieudany. Oparcia dla swej tożsamości autorka nie odnalazła także w polskiej kulturze narodowej. Prześladowało ją bowiem poczucie ciągłego niedopasowania, którego symbolem stała się nieudana „polska” wigilia w domu rodzinnym. Narratorka podsumowuje ją za pomocą sugestywnej metafory: „Spod obrusa wiecznie wyglądała kaszubskość, którą starałam się upychać coraz głębiej”¹².

Wpływ na zmianę sposobu postrzegania tożsamości kaszubskiej miało w przypadku autorki kilka czynników. Wśród nich wymienić należy pobyt w Gruzji oraz wcześniejszą śmierć ojca – zadeklarowanego Kaszuba. Doświadczenia te sprowokowały nie tylko osobistą, ale także wewnątrzrodzinną refleksję na temat regionu. Dodatkowo podczas pobytu w Gruzji autorka zauważyła, że tamtejsza społeczność Mergeli wydaje się na tle gruzińskiego społeczeństwa niezwykle wyrazista i oryginalna. Budzisz próbowała więc dokonać porównania Mergeli i Kaszubów:

¹⁰ S. Budzisz, *Welewetka...*, s. 29.

¹¹ Zob. N. Dołowy-Rybińska, „Nikt za nas tego nie zrobi”. *Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów mniejszości językowych Europy*, Toruń 2017, s. 66.

¹² S. Budzisz, *Welewetka...*, s. 29.

Porównywałam ich do Kaszubów. Doszukiwałam się oznak wstydu związanego z pochodzeniem, ale ani razu na niego nie natrafiłam. Widziałam tylko dumę i poczucie wyjątkowości, jakiś rodzaj wyższości wobec reszty Gruzinów. Dziwiło mnie to. Zastanawiałam się, dlaczego nie czuję tego samego wobec Kaszub i z czego wynika mój wstyd. Dotarło do mnie, że tak naprawdę nie wiem, czego się wstydzę. Chciałam to sobie wytłumaczyć¹³.

W ten sposób narratorka zaczęła na nowo zgłębiać tajniki regionalnej kultury. Podjęte wyzwanie doprowadziło ją do rewizji własnej tożsamości oraz napisania omawianej przeze mnie książki. Swoje zmagania z tożsamością autorka opisała następująco:

Cała moja droga przypomina przejście pięciu etapów żałoby: od negacji po akceptację. Przestałam zaprzeczać, po prostu się pogodziłam z tym, że tacy właśnie jesteśmy. Przestałam też uciekać. W którymś momencie zaczęłam mówić „my”, nie „oni”¹⁴.

Rozważając problemy tożsamości kaszubskiej oraz własnego „powrotu” do Kaszub, Budzisz zdecydowanie nie jest jednak bezkrytyczna. Na wskazane zagadnienia patrzy bowiem w sposób refleksyjny. Autorski sprzeciw wobec powielania kulturowych klisz (ich powielanie stoi wszak w sprzeczności z refleksyjnością¹⁵) oraz towarzyszące mu pragnienie zrozumienia kaszubskiego etosu sprawiają, że na wybrane jego elementy autorka patrzy okiem wyraźnie krytycznym. Jednym z tych elementów jest właśnie kaszubski katolicyzm, wpływający na powstawanie niemal fikcyjnego, a z pewnością zaciemnionego obrazu społeczności kaszubskiej.

Kaszubska wiara – konstrukt niespójny?

Tradycja etnograficznych i socjologicznych studiów nad kulturą i tożsamością kaszubską wskazuje na rangę wiary katolickiej jako składnika tożsamości mieszkańców tego regionu¹⁶. Jak zauważa Agnieszka Bednarek, współcześnie przeświadczenie o głębokiej religijności młodszego pokolenia Kaszubów może być jednak przekonaniem fałszywym¹⁷. Lektura *Welewetki* pozwala wysunąć przypuszczenie, że potwierdzeniem drugiej z tych tez jest postać autorki reportażu. Niemniej jednak opisywane przez Budzisz codzienne życie mieszkańców Kaszub jawi się jako przeniknięte religijnością i towarzyszącym jej przesądom. Znaczący wydaje się w tym przypadku fakt, że historią otwierającą książkę jest opis choroby i śmierci babki reporterki – Rosalie. Pośmiertnemu ceremoniałowi towarzyszy

¹³ Tamże, s. 271.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Zob. M. Sobiecki, *Rola refleksyjności w kreowaniu tożsamości kulturowej – kontekst pedagogiczny*, „Studia Pedagogiczne” 2017, t. 1, s. 82.

¹⁶ Zob. A. Bednarek, *Religijność a tożsamość kaszubska na przykładzie młodych Kaszubów. Zarys zagadnienia w świetle literatury i wstępnych badań antropologicznych*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2015, nr 1, s. 40.

¹⁷ Tamże.

bowiem wiele przesądów, których wszyscy domownicy skrzętnie przestrzegają. Budzisz notuje:

Synowa zatrzymała zegar o 17.50. Otworzyła okno, by dusza spokojnie mogła wylecieć, i zaciągnęła sztory na znak, że dom nawiedziła śmierć. Zasłoniła też pergaminem lustra, by Rosalie, spoglądając w nie przypadkiem, nie zabrała nikogo ze sobą¹⁸.

Fragment ten odsłania całą sieć przesądów oraz związanych z nimi obowiązków. Nie wynikają one jednak z przepisów katolickiej wiary, ale zwyczajów ludowych, przez teologów zwanych wprost zabobonami, które ze swej natury przeczą religii¹⁹. Uwzględnienie tego aspektu ukazuje, że religijność kaszubska opisywana przez autorkę reportażu jest u swych korzeni wyraźnie zniekształcona. Przykładów przesądności mieszkańców Kaszub w książce odnaleźć można wiele. W przytoczonym fragmencie obecne są przynajmniej trzy. Lektura opracowań etnograficznych pozwala zauważyć, że wymienione przez Budzisz przesady funkcjonują nie tylko na Kaszubach, ale także w innych regionach Polski. Jako takie traktowane być zatem mogą również jako przykład „spolszczenia” Kaszub. Wskazane zjawisko wzbudza zaś w autorce szczególną niechęć. Przesady, jak pokazuje autorka, wrosły jednak w kaszubską mentalność, warto więc przyjrzeć im się nieco bliżej.

Zwyczaj zatrzymywania zegara po śmierci członka rodziny stanowi jeden z wielu przykładów czynności mających zaznaczyć ustanie pewnego ruchu wraz ze śmiercią człowieka. Tradycja ta wpisuje się w szerszą sieć ludowych wierzeń związanych z symboliką ruchu²⁰. W ogólnym znaczeniu wskazuje zaś na fakt zatrzymania się „osobistego” czasu zmarłego²¹. Symboliczne znaczenie otwarcia okna w pokoju nieboszczyka tłumaczy sama narratorka. Nieco inaczej jest w przypadku przesądu mówiącego o konieczności zasłaniania luster. Wymieniona w tekście obawa o „zabranie kogoś ze sobą” przez nieboszczyka wyjaśnia zwyczaj połowicznie. Jak tłumaczy bowiem Zdzisław Kupisiński, w wierzeniach ludowych obecne było przekonanie, że lustro może zatrzymać duszę zmarłego, a także otworzyć człowiekowi drogę „w zaświaty”²².

Opisując życie babki, autorka przedstawia czytelnikowi bardzo wiele przesądów istotnych dla mieszkańców Kaszub. Kolejny z nich, łączący wiarę katolicką z ludowymi przesadami wskazywał na konieczność kąpieli dziecka w ziołach poświęconych podczas święta Matki Boskiej Zielnej. Jak zaznacza autorka – miało to odpędzić od nowo narodzonego potomka złe moce. W kulturze ludowej ziołom tym przypisywano także moc uzdrawiania²³.

¹⁸ S. Budzisz, *Welewetka...*, s. 22.

¹⁹ Zob. W. Kulbat, *Religia a zabobon*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2011, t. 20, s. 129.

²⁰ Zob. J. S. Wasilewski, *Symbolika ruchu obrotowego i rytuału inwersji*, „Etnografia Polska” 1978, z. 1, s. 81-108.

²¹ Tamże, s. 84.

²² Zob. Z. Kupisiński, *Koncepcje duszy i zaświatów w obrzędach pogrzebowych i zaduszkowych*, „Roczniki Teologiczne” 2016, t. 63, s. 152.

²³ Zob. I. Matławska, *Rośliny poświęcone świętym i ich zastosowanie*, „Herbalism” 2022, nr 1, s. 133.

Wpływ przesądów na życie rodzinne nie dotyczył wyłącznie osób starszych, takich jak babcia autorki. Tradycje łączące wierzenia ludowe z wiarą katolicką były bowiem w rodzinach przekazywane i wpływały na postawy również młodych domowników, czego przykładem jest sama Budzisz. W swej książce opisuje ona młodzieńcze lęki związane z oktawą święta Wszystkich Świętych. Reporterka notuje:

Najbardziej jednak trzeba uważać w oktawę Wszystkich Świętych. Do końca życia w tym okresie roku óma [babcia – przyp. M. M.] zostawiała na noc dla dusz mleko i drożdżówkę. Każdego ranka z lękiem biegłam sprawdzić, czy dary były na swoim miejscu²⁴.

Barwne przesady ludowe sytuowały się więc niemal na granicy wiary i nieco przerażającej baśniowości. Przez to, jak pokazuje autorka, wpływać mogły na kształtowanie się pewnych lęków również w dzieciach.

Pamięć o licznych przesadach nie opuszcza reporterki również obecnie. O innym ze zwyczajów listopadowego święta opowiada bowiem:

nadal czuję się niekomfortowo, kiedy muszę na kaszubskiej wsi po zmroku odezwać się do przypadkowo spotkanej osoby – postać, z którą zamienię słowo, może nie być człowiekiem, tylko pokutującą duszą. Taka dusza może nam zadać pokutę. Trzeba będzie wtedy przez miesiąc chodzić nocą pod krzyż i się za nią modlić. Na Kaszubach mówi się, że ten, kto „ma zadane”, długo nie pożyje. Boję się tego do dziś²⁵.

Przytoczony fragment traktowany być może jako przykład destrukcyjnego wpływu przesądów na osobowość jednostki. Jak zauważa Agnieszka Bieńkowska, przesady zaburzać mogą obiektywne widzenie rzeczywistości przez człowieka. Wprowadzają bowiem zagrożenia tam, gdzie ich nie ma, i jako takie stają się źródłem negatywnych emocji²⁶. Rozpatrywana z tej perspektywy, religijność kaszubska jawi się w narracji reportażowej jako nie tylko przynajmniej częściowo niezgodna z regułami wiary, ale także szkodliwa dla rozwoju osobowości człowieka. Uwikłanie w sieć przesądów nie jest bowiem niczym dobrym.

Obserwując przebieg reportażowej narracji, można zauważyć, że autorka jest nie tyle przeciwniczką religii, ile nieco męczy ją wszechobecność religijnej symboliki. Widać to chociażby w opisie zbudowanego przez przodków rodzinnego domu kobiety:

Dom był duży, sześciopokojowy. W każdym pokoju wisiało kilka świętych obrazów i krzyż. Żeliwne kropielniczki ze święconą wodą przybili gwoździami na wysokości oczu przy każdym drzwiach. Jak inne kaszubskie domy, ich też był pełen świętych. Ze ścian spoglądały Jezusy Chrystusy,

²⁴ S. Budzisz, *Welewetka...*, s. 207.

²⁵ Tamże.

²⁶ Zob. A. Bieńkowska, *Lęk – cecha i reaktywność emocjonalna a przesądność uczniów*, „Psychologia Rozwojowa” 2009, nr 1, s. 72.

Matki Boskie, Święte Rodziny i ukrzyżowani Synowie Boży. Z półek przyglądały się gipsowe figurki Niepokalanej i świętego Józefa, poświęcone gromnice, które pali się u nas, kiedy przychodzi burza albo ktoś zbliża się do kresu życia²⁷.

Próbując opisać kaszubską religijność na podstawie przytoczonego fragmentu, dojść można do wniosku, że jest ona bardzo głęboka, równocześnie jednak poprzez nadmierne wykorzystanie symboliki budzi skojarzenia z negatywnie pojmowaną dewocją. Konstruując wyliczenie symboli religijnych, autorka prawdopodobnie celowo sięga po formy liczby mnogiej. Podkreśla przez to własne przytłoczenie wszechobecnością dewocjonaliów, a także nadaje opisywanej rzeczywistości groteskowe rysy.

Stosunek autorki do religijności Kaszubów nie jest jednoznacznie negatywny, jednak zauważa ona głębokie przesiąknięcie religijności kaszubskiej ludowością. Ta z kolei w połączeniu ze specyficzną ekspresyjnością religijną powoduje, że kształt kaszubskiego katolicyzmu dość wyraźnie zniekształca idee wiary, a jednostkę próbującą żyć według tak pojętych jej zasad, zbędnie ogranicza. Jak pokazuje narracja reportażowa, nie to jest jednak główną przyczyną krytyki kaszubskiej religijności. Autorka ukazuje bowiem, że szczególnie negatywne jest jej oddziaływanie na życie społeczne.

Religia a społeczeństwo

Szkicowana przez Stasię Budzisz historia rodzinna odsłania, jak ważny dla mieszkańców Kaszub jest szacunek, którym cieszą się wśród lokalnej społeczności. Jednym z warunków jego posiadania jest uczestnictwo w życiu religijnym. Dobrze oddają to słowa jednego z rozmówców autorki, dawnego komendanta lokalnego posterunku PRL-owskiej milicji. Budzisz notuje:

Jest wierzący, jednak jako milicjant i członek partii oficjalnie nie mógł się pokazywać na mszy.

– A to przecież Kaszuby. A na Kaszubach nieważne, kim jesteś, ale jak nie chodzisz do kościoła, to nie masz posłuchu wśród ludzi. A ja i tak chciałem chodzić²⁸.

Wpływ religijności na stosunki społeczne Kaszubów uznać należy za specyficzny. Przywiązanie do wiary nie jest bowiem niczym złym, jednak jak pokazuje autorka, kształtowanie życia społecznego pod wpływem religijności nie wpływa na nią pozytywnie. Aktywność w tym obszarze staje się dla mieszkańców regionu społecznym testem na wierność kaszubskiemu etosowi. Uchylenie się od religijnych obowiązków wiąże się z krytyką i postępującym wykluczeniem społecznym. Opisuując miejscową praktykę wiary, reporterka przedstawia ją jako nierzadko motywowaną potrzebą społecznego uznania lub chęcią uniknięcia stygmatyzacji przez

²⁷ S. Budzisz, *Welewetka...*, s. 205.

²⁸ Tamże, s. 152–153.

ludzi. Mówi o tym jeden z rozmówców autorki, który po latach odszedł od Kościoła. W rozmowie z reporterką przyznaje:

Myślę, że to ma związek z rytuałami, które musimy wykonywać pod społecznym nadzorem. Te wszystkie święcenia samochodów, rowerów, plecaków szkolnych, domów. Z jednej strony trzymają nas razem, dają poczucie wspólnoty, ale z drugiej ograniczają naszą wolność, bo każdy sprawdza, czy to wykonałeś, a jeśli nie, trafiasz na języki. Trudno się od tego uwolnić. To bardzo ryje łeb. Trzeba powiedzieć to jasno: to jest krzywda, która nadaje się na terapię²⁹.

W książce Budzisz krytyce poddana zostaje także sama instytucja Kościoła. Cytowany wcześniej rozmówca autorki jako młody chłopak trafił bowiem do Niższego Seminarium Duchownego. Szkoły ostatecznie nie udało mu się ukończyć, a sam pobyt w niej był dla niego bardzo trudny. Rodzice nie zgodzili się bowiem na przeniesienie, gdyż obawiali się zarówno reakcji otoczenia, jak i tego, że chłopak po opuszczeniu placówki nie ukończy już żadnej szkoły. Seminaryjnym wychowawcom mężczyzna zarzuca przede wszystkim ograniczanie wolności uczniów i zmuszanie do ślepego posłuszeństwa, zachęcanie do donoszenia na kolegów oraz stałą kontrolę uczniowskiej korespondencji. Dlatego szkołę opuszczał z przeświadczeniem, że „Kościół jako instytucja jest zepsuty od środka”³⁰.

Postawę Kaszubów wobec Kościoła katolickiego krytykuje bezpośrednio sama autorka reportażu. Postrzega go bowiem jako instytucję, której społeczność regionalna oddana jest niemal całkowicie. Kościół, podobnie zresztą jak politycy, osłabia zaś zdaniem autorki kulturową odrębność Kaszub, promuje bowiem postawę wobec kaszubskiej tożsamości bezrefleksyjną. Okazją do spostrzeżeń tego rodzaju jest opisywana przez Budzisz wizyta Andrzeja Dudy w Pucku. Reporterka pisze:

Tego dnia w Pucku od rana świeciło słońce, a miasto czekało na przyjazd głowy państwa, Andrzeja Dudy. W puckiej farze mszę świętą koncelebrował arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź. Ten sam, który chwilę później został ukarany przez Watykan za ukrywanie pedofilii wśród duchownych. I ten sam, który w czerwcu 2021 roku został sołtysem na Podlasiu. Pomyślałam wtedy, że na Kaszubach nic się nigdy nie zmieni. Już zawsze będą ślepo oddane Kościołowi, będą wierzyć w nieomyślność księży i z unізonością nosić teczki za politykami³¹.

Z oddziaływaniem Kościoła i polityków łączy autorka proces „spolszczenia” Kaszub. Procesowi temu narratorka wyraźnie się przeciwstawia. Formułowany przez nią w tej kwestii pogląd pozwala postrzegać etniczność Kaszub jako tzw. etniczność nierównościową³². Tożsamość kaszubska

²⁹ Tamże, s. 227.

³⁰ Tamże, s. 226.

³¹ Tamże, s. 272.

³² Zob. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2015, s. 92-93.

widziana przez pryzmat *Welewetki* wydaje się bowiem być zdominowaną przez wpływy polskie. W tym przypadku kaszubskie oddanie Kościołowi miałyby te wpływy ułatwiać, a przez to potęgować autorską niechęć do tej instytucji.

Biorąc pod uwagę, jak duży wpływ ma na życie społeczności kaszubskiej wiara katolicka oraz aktywność religijna, zastanawiające wydają się krytyczne sądy na temat kształtu relacji międzyludzkich w kaszubskich rodzinach. Budzisz omawia wskazane zagadnienie w rozdziale, w którym dokonuje również krytyki Kościoła. Takie ukształtowanie tekstu i porządek podejmowanych problemów pozwala unaocznić rozdźwięk między ideałami wiary a codzienną postawą mieszkańców Kaszub. Krytykując kształt relacji międzyludzkich, autorka pośrednio krytykuje więc także kaszubską religijność, którą uważa za sztuczną, a nawet fałszywą. W domach bowiem:

Nie okazuje się też uczuć. Uczucia są oznaką słabości. Lepiej zachować je dla siebie. Kaszubskie domy są więc zimne, nieczułe i twarde [...] Z kaszubskich domów co niedzielę chodzi się do kościoła. W kościele nie można się kręcić, oglądać za siebie, gadać ani komentować. Do kościoła należy się ubrać „po ludzku”, „jak człowiek”, bo „co ludzie powiedzą”. Na święta, pogrzeby i śluby trzeba iść do komunii. W innym wypadku można narazić siebie i „swoich” na „wstyd ludzki”³³.

Budzisz udaje się uchwycić znaczącą niespójność między tym, co Kaszubi starają się pokazać „na zewnątrz” jako modelowi członkowie hołdującej tradycjom społeczności, a tym, jak wygląda ich codzienne, rodzinne życie, definiowane w przekonaniu autorki przez chłód wzajemnych relacji. Prezentowana przez reporterkę postawa sprawia, że jawi się ona w tekście jako krytyczka kaszubskich postaw, które w jej przekonaniu pozbawione są emocjonalnej głębi. Z tego powodu reporterka decyduje się w cytowanym fragmencie mówić nie tylko o tym, jacy Kaszubi są, ale przede wszystkim, jacy jej zdaniem nie są. Dzięki temu udaje się jej unaocznić istniejącą w ich wizerunku niekonsekwencję, która traktowana być może niczym dekonstrukcjonistyczna aporia. Przyjęcie założenia, że narratorka reportażu pełni funkcję demaskatorki kaszubskich wad wydaje mi się w tym wypadku tropem trafnym. Omawiany tekst, choć jest bowiem wyrazem troski o Kaszuby oraz świadectwem tożsamościowego dojrzewania, prezentuje wyraźnie krytyczną wizję regionu i jego mieszkańców. Potwierdza to także konstatacja kończąca cytowane wyżej wyliczenie kaszubskich „grzechów”. Autorka stwierdza w niej wprost: „Takich Kaszub się wstydzę”³⁴. Wykorzystanie historii rodzinnej jako swoistego punktu odniesienia dla narracji o problemach społeczności kaszubskiej sprawia, że tekst pełnić może równocześnie dwie zróżnicowane funkcje. Biograficzny wymiar narracji reportażowej w połączeniu z odważnie krytyczną, a nawet nieco ekspiacyjną postawą autorską sprawia, że *Welewetka* zyskuje funkcję

³³ S. Budzisz, *Welewetka...*, s. 275.

³⁴ Tamże, s. 276.

katartyczną. Oczyszczenia, które wymusza rozliczenie z rodzinną przeszłością i formującą się stopniowo własną tożsamością doświadcza sama autorka. Niechęć do kaszubskości prezentowana przez Budzisz w młodości przekłada się na możliwość odczytania tekstu jako efektu autorskich wyrzutów sumienia, które przybrały na sile wraz ze wzrostem tożsamościowej świadomości. Narratorka *Welewetki* wydaje się spłacać więc po części swój dług wobec Kaszub. Aspekt ten nie łągodzi jednak niesionego przez tekst ładunku krytycznego. Podejmowana przez reporterkę próba unaocznienia kryzysu kaszubskiej tożsamości, objawiającego się pod postacią ciągłego podtrzymywania postaw społecznej spolegliwości, które w obecnej sytuacji politycznej stają się zdaniem autorki zagrożeniem dla Kaszubów, pozwala wskazać interwencyjną funkcję tekstu. W toku refleksji na temat kaszubskiego „uśpienia” tożsamościowego odkrywa moim zdaniem autorka kolejną aporię. Z jednej strony bowiem Kaszubi widziani przez pryzmat reportażu Budzisz z pietyzmem hołdują regionalnym, zwłaszcza religijnym tradycjom i zwyczajom. Równocześnie jednak nie zastanawiają się nad źródłami dziedzictwa, które pielęgnują, co w połączeniu z biernością powoduje, że jako społeczność przestają odróżniać to, co realnie własne od tego, co pochodzące z zewnątrz. Teoretycznie wierni tradycji, przyczyniają się do rozmycia specyfiki kulturowej Kaszub. Znaczący dla wskazanego problemu jest moim zdaniem fakt, że na podstawie lektury reportażu Budzisz trudno wskazać elementy regionalnej tradycji, które są ściśle kaszubskie. Przedstawiane w narracji zwyczaje religijne kojarzyć się mogą bowiem przede wszystkim z polskością. W tym sensie jest więc *Welewetka* rzeczywistym obrazkiem z procesu znikania Kaszub³⁵. Procesu tego sami Kaszubi zdaniem Budzisz wydają się jednak nie widzieć, dlatego autorka podejmuje w tym przypadku reporterską interwencję. Rangę interwencyjnej funkcji *Welewetki* wzmacnia także wyraźnie widoczna krytyka samej instytucji Kościoła katolickiego oraz współczesnej polskiej sceny politycznej, dla której przedstawiciele powrót do osłabiających regionalizm, nacjonalistycznych narracji staje się metodą budowania politycznego kapitału. Próbując przeciwstawić się wskazanym zjawiskom, Budzisz proponuje zmianę sposobu postrzegania kaszubskiej tożsamości. Nowe otwarcie ma zapewnić kaszubskości powrót do tożsamościowej autorefleksji. Formułowane przez narratorkę przeświadczenie o obezwładniającej jednostronności polsko-kaszubskich relacji kulturowych, wtórnym, bezrefleksyjnym oddaniu tradycjom, które osłabiają kulturowy i społeczny potencjał regionu, umacnia przekonanie o dekonstrukcjonistycznym nastawieniu autorki. Wyrażana przez nią potrzeba mentalnego resetu i rewizji kaszubskiej świadomości jest bowiem moim zdaniem ideą bliską teoretykom dekonstrukcji. Potwierdza to Ewa Domańska, opisując w jednej ze swych prac wpływ dekonstrukcjonizmu na pojmowanie przeszłości. Badaczka, widząc w nim szansę dla badań historycznych pisze:

³⁵ Warto zaznaczyć, że zjawisko postępującej utraty regionalnej specyfiki kulturowej dotyczy nie tylko Kaszub, ale także innych obszarów Ziemi Zachodnich i Północnych. Problem ten w odniesieniu do Warmii i Mazur podjęła częściowo Beata Szady w reportażu *Wieczny początek. Warmia i Mazury* (2020).

Jeżeli jest zatem tak, że – jak twierdzi Derrida – pewien sposób pojmowania historii osiągnął swój kres, to potrzebny jest impuls, który odsłoni inne ujęcia przeszłości (być może poza historią) i wyznaczy inne sposoby budowania o niej wiedzy³⁶.

Taki właśnie dekonstrukcjonistyczny i wyraźnie rewizyjny stosunek prezentuje autorka *Welewetki* w stosunku do zawłaszczanej jej zdaniem przez polskość kaszubskiej kultury i tożsamości. Wpływ Polski jako tożsamościowego centrum postrzega Budzisz jako zagrożenie dla Kaszub. Autorka jest przekonana o tym, że relację między Polską a Kaszubami budować należy na nowo. W obecnych warunkach regionalna specyfika kulturowa ulega bowiem banalizacji i stopniowemu zanikowi. Na kartach *Welewetki* Stasia Budzisz jawi się moim zdaniem jako zwolenniczka kaszubskiej autonomii. Choć nie podaje bowiem zbyt wielu recept na problemy regionalnej społeczności, ograniczając się najczęściej do ogólnej ich charakterystyki, wyraża przekonanie o potrzebie silniejszego zaznaczenia odrębności Kaszub. Postulowana przez nią rewizja kaszubskiej tożsamości i dotychczasowego modelu relacji z Polską sprowadza się głównie do promowania idei emancypacji regionu spod wpływów polskich, które szczególnie uosabia krytykowany przez narratorkę katolicyzm. Swe poglądy na odrębność Kaszub autorka materializuje podczas spisu powszechnego w roku 2021, kiedy deklaruje narodowość kaszubską jako jedyną. Prezentowana przez reporterkę postawa sprawia, że promowany przez nią model tożsamości postrzegany być może jako przykład tożsamości ponowoczesnej, opartej na samoświadomości, refleksyjności i krytycyzmie wobec kulturowych tradycji³⁷. Fundamentem tożsamości autorki wydaje się być przekonanie o konieczności pielęgnacji autonomii kulturowej Kaszub wobec Polski. Niechęć do katolicyzmu potęguje zaś nie tylko jego unifikująca siła, która rozmywać ma granice między tym, co polskie, a tym, co kaszubskie, ale także wspomniany już nieco wyżej rozdźwięk między często sztucznymi, społecznymi pozami Kaszubów wymuszonymi przez wierność głównie religijnym tradycjom, a ich codziennym życiem, w którym relacje międzyludzkie jawią się jako chłodne. Będąc przedstawicielką młodego pokolenia reporterów, narratorka nie boi się otwarcie mówić o problemach związanych z regionalnymi postawami religijnymi. Opowieść o kaszubskim katolicyzmie wyraźnie włącza się w szeroko pojętą debatę o kryzysie w Kościele katolickim. Wyrazista i odważna krytyka kaszubskiej religijności, jaką podejmuje autorka, wynika, jak się wydaje zarówno z osobistej wrażliwości, jak i ideowych przekonań. Nie obniżają one jednak wartości omawianej książki. Wprost przeciwnie, pozwalają postrzegać ją jako wpisującą się w szersze, widoczne zwłaszcza wśród młodych reporterów i pisarzy zjawisko zmiany sposobu postrzegania i wartościowania tożsamości i tradycji. Twórczość tego

³⁶ E. Domańska, *Dekonstruktivistyczne podejście do przeszłości*, „Historyk. Studia Metodologiczne” 2020, t. 50, s. 133.

³⁷ Zob. H. Mielicka-Pawłowska, *Oczywistość kulturowa, a tożsamość ponowoczesna*, [w:] *Kim jestem? Kim jesteśmy? Antropologiczne i socjologiczne konteksty współczesnej tożsamości*, red. D. Czakon, M. Boruta, Kraków 2012, s. 92.

rodzaju często wywołuje gorące dyskusje społeczne. Biorąc więc pod uwagę, jak specyficzną społecznością są Kaszubi, wysiłek reporterki podjęty w ramach pracy nad *Welewetką* wydaje się godny docenienia.

Podsumowanie

Analizy reportażowej biografii rodzinnej poczynione w niniejszym artykule wymagają sformułowania kilku wniosków. Podczas lektury tekstu szczególnie uwagę zwraca bowiem fakt, że konstruowana przez Stasię Budzisz narracja służy nie tylko rekonstrukcji rodzinnych dziejów, ale także pisanej niejako „na gorąco” relacji z budowania własnej tożsamości. Problemy Kaszubów nie są bowiem dla autorki historią i sprawą zamkniętą, ale zagadnieniem, z którym mierzy się właściwie każdego dnia. Opisując swe zmagania z kaszubskością, reporterka podejmuje próbę polemiki z regionalną tradycją oraz rewizji kaszubskiego etosu. Szczególnie wyraźnej krytyce poddaje miejscową inkarnację katolicyzmu. Dostrzega w niej bowiem kilka cech anachronicznych, negatywnie wpływających na kulturową kondycję społeczności regionalnej. Po pierwsze, kaszubski katolicyzm jest wewnętrznie niespójny – mieszkańcy regionu łączą w nim kanoniczne elementy wiary z niezwiązanymi z religią chrześcijańską przesądami, które ze swej natury stoją z nią w głębokiej sprzeczności. Podporządkowanie życia codziennego tak dziwnie pojętej wierze powoduje zaś wyraźne ograniczenie swobód jednostki oraz przyczynia się do generowania niepotrzebnych indywidualnych i zbiorowych lęków i uprzedzeń, stanowiących obciążenie dla mieszkańców regionu. Jak pokazuje historia autorki reportażu, życie w domu kulturowym ludowe przesady potrafi być uciążliwe i nakładać na człowieka zupełnie zbędne i pozbawione sensu powinności. Narratorka wyraźnie dostrzega specyficzny wpływ ludowości kaszubskiej na własną mentalność i demaskując jego oblicze, buntuje się przeciwko niemu.

Destrukcyjny wpływ kaszubskiej religijności Budzisz zauważa także w modelu lokalnych stosunków społecznych i więzi międzyludzkich. Hołubiony na Kaszubach katolicyzm wydaje się bowiem konstruktem wypełnionym przesadnym ceremoniałem i nastawionym na autoprezentację Kaszubów na tle regionalnej społeczności. Wierność religijnym i ludowym zwyczajom w omawianym reportażu jawi się jako wynikająca nie tyle z potrzeb duchowych, ile konieczności podtrzymania pozycji społecznej. Obraz Kaszub jako regionu głęboko religijnego wydaje się w jakimś sensie fikcyjny i wyidealizowany. Wreszcie zaś, jak wynika z reportażowej opowieści, to właśnie kaszubska religijność jest jednym z czynników „usypiających” tożsamościową siłę Kaszub. Bezgraniczna wierność Kościołowi skutkuje bowiem w opinii autorki osłabieniem społecznej zdolności do refleksji, a co za tym idzie realnego wartościowania wzorców kulturowych. Zdaniem Budzisz, Kaszuby to region pogrążony w tożsamościowym letargu, zatracający własną wyjątkowość z powodu niezdolności do dokonania przewartościowań w obrębie własnego dziedzictwa kulturowego. Religia katolicka jest zaś w przekonaniu autorki jedną z sił w owym letargu Kaszubów utrzymujących. Winnymi tego stanu rzeczy są jednak w dużej mierze właśnie

Kaszubi, którzy przez lata sami taki, a nie inny, wzorzec wiary wytworzyli. Krytyka kaszubskiego katolicyzmu nie jest więc krytyką wiary jako takiej – jest raczej krytyką jej regionalnego wcielenia, które buduje fikcyjny obraz regionu i jego mieszkańców. *Welewetka* jest także krytyką charakteru Kaszubów, którzy nie dostrzegając konieczności zaangażowania się w sytuację regionu i biernie dostosowując do panujących realiów, ułatwić mogą destrukcję regionalnego dziedzictwa. Współczesną kondycję regionu Budzisz opisuje w zakończeniu książki za pomocą specyficznej, acz wiele mówiącej metafory. Zdaniem reporterki w regionie odbywa się obecnie „upiorny *danse macabre* nad trupem kaszubskości i kaszubszczyzny”³⁸. Kreując w zakończeniu reportażu obraz przywołujący na myśl scenę śmierci i pogrzebu, autorka urzeczywistnia i domyka klamrę kompozycyjną swej narracji. Opis choroby i śmierci nestorki rodu Rosalie otwierał wszak reportażową opowieść. Biorąc zaś pod uwagę, że tytułowa *Welewetka* jest nie tylko tytułem kaszubskiej piosenki, ale także żeńską wersją imienia kaszubskiego boga śmierci Welesa³⁹, przyjąć można, że śmierć jest jednym z motywów kluczowych dla interpretacji reporterskiej opowieści. Pesymistyczny, nieco kasandryczny ton, który przyjmuje w zakończeniu autorka, mógłby więc świadczyć o tym, że obawia się ona właśnie śmierci kaszubskiej kultury, która z biegiem lat rozplynie się w ekspansywnej polskości. Reportaż byłby więc swoistą przepowiednią przyszłości, z którą Budzisz próbuje jednak walczyć, prezentując własną wizję kaszubskości autonomicznej, liberalnej i nie dającej się w sposób prosty podporządkować polskim wzorcom i wpływom. Czy podejmowane przez reporterkę twórcze wysiłki przyniosą jednak upragniony efekt i spowodują zahamowanie procesu tytułowego „zanikania”? Czas pokaże.

BIBLIOGRAFIA

- Bednarek A., *Religijność a tożsamość kaszubska na przykładzie młodych Kaszubów. Zarys zagadnienia w świetle literatury i wstępnych badań antropologicznych*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2015, nr 1, s. 40–58. <https://doi.org/10.4467/254395379EPT.15.003.6468>
- Bieńkowska A., *Lęk – cecha i reaktywność emocjonalna a przesądność uczniów*, „Psychologia Rozwojowa” 2009, nr 1, s. 71–80.
- Bokoszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2015.
- Budzisz S., *Welewetka. Jak znikają Kaszuby*, Poznań 2023.
- Dołowy-Rybińska N., *„Nikt za nas tego nie zrobi”. Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów mniejszości językowych Europy*, Toruń 2017.
- Domańska E., *Dekonstruktivistyczne podejście do przeszłości*, „Historyk. Studia Metodologiczne”, 2020, t. 50, s. 131–155. <https://doi.org/10.24425/hsm.2020.134800>

³⁸ S. Budzisz, *Welewetka...*, s. 277.

³⁹ Tamże, s. 16.

- Kanał Instytutu Kultury Miejskiej w Gdańsku na platformie YouTube <https://www.youtube.com/@IKMGdansk> [dostęp: 28.02.2024].
- Kaźmierska K., Czapliński P., Julkowska V., *Biografia*, [w:] *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 86–95.
- Kulbat W., *Religia a zabobon*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2011, t. 20, s. 129–144.
- Kupisiński Z., *Koncepcje duszy i zaświatów w obrzędach pogrzebowych i zaduszkowych*, „Roczniki Teologiczne” 2016, t. 63, s. 143–161. <https://doi.org/10.18290/rt.2016.63.9-9>
- Matławska I., *Rośliny poświęcone świętym i ich zastosowanie*, „Herbalism” 2022, nr 1, s. 130–142.
- Mielicka-Pawłowska H., *Oczywistość kulturowa, a tożsamość ponowoczesna*, [w:] *Kim jestem? Kim jesteśmy? Antropologiczne i socjologiczne konteksty współczesnej tożsamości*, red. D. Czakon, M. Boruta, Kraków 2012, s. 86–96. [Nota o autorce na stronie Wydawnictwa Poznańskiego], <https://wydawnictwopoznanskie.pl/autor/stasia-budzisz/> [dostęp: 28.02.2024].
- Sobiecki M., *Rola refleksyjności w kreowaniu tożsamości kulturowej – kontekst pedagogiczny*, „Studia Pedagogiczne” 2017, t. 1, s. 81–89.
- Warnke A., *Stasia Budzisz: Jestem bardzo krytyczna wobec Kaszub*, <https://culture.pl/pl/artukul/stasia-budzisz-jestem-bardzo-krytyczna-wobec-kaszub-wywiad> [dostęp: 28.02.2024].
- Wasilewski J. S., *Symbolika ruchu obrotowego i rytuału inwersji*, „Etnografia Polska” 1978, z. 1, s. 81–108.
- Wiszniowska M., *Autobiograficzne reportaże książkowe. Kategoria genologiczna i jej odmiany*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2023, z. 2, s. 101–117.
- Żyrek-Horodyska E., *Reportażowa saga rodzinna. Fuzja gatunków i dziennikarska archiwistyka*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 2019, nr 4, s. 133–148. <https://doi.org/10.31743/zn.2019.62.4.07>

Mariusz Maciak – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Sztuki UMCS. W prowadzonych badaniach naukowych zajmuje się problematyką współczesnej literatury faktu. Szczególnie interesuje się problemami literatury jako formy reprezentacji wielokulturowości, a także związkami między historią, literaturą i ideologią.
E-mail: maciakmariusz_1999@o2.pl